

A



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa. Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GŁOS WYBRZEŻA
ul. Targ Drzewny 3 7
80-836 Gdańsk

Nr z dn.

2 7 3 2 2 / 2 3 -11- 86

Nasza Recenzja

7/11
Przedstawienie „Balladyny” Słowackiego na scenie Teatru „Wybrzeże” w reżyserii Marka Okopińskiego ujęte jest w ramy komentarza Poety (Jacek Mikołajczak). Publiczność jubileuszowej czwartkowej premiery z pewnym zdumieniem zobaczyła postać wziętą z dramatu romantycznego, jak ożywia przed naszymi oczami scenę, a potem żegna ulatującą Goplanę (Dorota Kolak). Warto może przypomnieć, że wprowadzenie odautorskie pochodzi z listu do Zygmunta Kraśńskiego. A kończąca przedstawienie scena jest I aktu V. Nie jest to tylko kaprys reżyserski; gdańskie przedstawienie mówi tak nadziejom poety, że „...Balladyna wbrew rozkazowi i historii zostanie królową polską”. Historia

Balladyny nawiązująca do „Makbeta” Szekspira, nie zostaje pozbawiona i tych skojarzeń. Bezpośrednio jednak umieszczona jest w kręgu legend i mitów prasłowiańskich — Gopla i pierwszych królów z chat krytych słomą.

Tak też sytuuje dramat scenografia Jadwigi Pożakowskiej. Uniwersalne miejsce

W kręgu legendy

akcji łączy w jedno świat leśnych dziwów, gdzie działa świat półpogańskich czarów, z terenem okrutnych rozgrywek o władzę. Otoczona pochylonym drewnianym ostrokołem przestrzeń ma za punkt centralny ogromny, spróchniały pień drzewa. Rozdwojona sylwetka drzewa, symbol leśnej władzy Goplany, będzie także sugerować bramę triumfalną — tron, jaki osiągnęła Balladyna.

Ta przestrzeń stwarza też możliwość dla efektownych scen widowiskowych, jak piękna sce-

na swatów, nagrodzona oklaskami galopu Grabca w łopocącym płaszczu króla dzwonkowego ku zamkowi Kirkora. Czy też szykujących się do śmiertelnego starcia dwóch obozów. Co najważniejsze, siła magiczna poezji Słowackiego przemówiła raz jeszcze. Nieodmiennie budzi grozę scena Balladyny (Małgorzata Zabkowska) i Aliny (Izabela Orkisz) w lesie. Scena zabójstwa siostry odegrana została tak, jakby zmęczona Balladyna z gó-

sej odruchy buntu, czy gniewu przełamują się w bezbronnym płaszczu. Prawda literatury splata się tu z prawdą życia, bo po prostu ta rola wzrusza do łez.

Nie zabrakło tego, co jest ironią, dowcipem Słowackiego, świadomym kontrastem nastrojów. Przede wszystkim bawi Jerzy Dąbkowski jako Grabiec, kiedy to mile zdziwiony własnym rozsądkiem, wyklada racje. Niespodziewa nie wiele tonu komediowego wnosi Gopłana Doroty Kolak, wcale nie z mgły i galarety, jak uważa Grabiec, ale iskrząca się żywotnością i śmiało dążąca do zaspokajania swoich apetytów.

Ewa Moskalówna

„Balladyna” Juliusz Słowacki. Teatr „Wybrzeże” 20.XI.86.
Reżyseria: Marek Okopiński.
Scenografia: Jadwiga Pożakowska. Muzyka: Andrzej Głowiński. Współpraca reżyserska: Florian Staniewski. Asystent reżysera: Henryk Sakowicz.